



Witaj w Polish Stories, podcaście dla cudzoziemców i cudzoziemek uczących się języka polskiego. Jeśli kochasz książki, filmy, seriale telewizyjne i opowieści o ciekawych ludziach, zapraszam – to miejsce jest właśnie dla Ciebie.

Odcinek 11. MARIA SKŁODOWSKA-CURIE

Cześć, jestem Gosia i witam Cię w drugim sezonie Polish Stories – podcastu dla osób uczących się języka polskiego i zainteresowanych współczesną polską kulturą. To będzie pięcioodcinkowy mini-sezon, w którym opowiem Ci o pięciorgu Polakach, których pewnie znasz, ale może nie wiesz, że byli Polakami. To dwoje naukowców, pisarz, poeta i kompozytor, którzy mieszkali, przynajmniej częściowo, za granicą i tam stali się sławni. Niektórzy mieli podwójne obywatelstwo, mówili kilkoma językami, czuli więź z więcej niż jednym narodem... Ale my w Polsce jesteśmy z nich bardzo dumni i lubimy podkreślać ich przynależność do naszego kraju.

Pierwszą osobą, o której chcę Ci opowiedzieć, jest jedyna kobieta w tej grupie: Maria Skłodowska-Curie. Brzmi znajomo? Całkiem możliwe, że znasz ją jako

Marie Curie, francuską laureatkę dwóch Nagród Nobla - w dziedzinie fizyki i w dziedzinie chemii. Większość osób, które spotykam za granicą, zna dokonania Marii, ale właściwie wszyscy myślą, że była Francuzką. Owszem, Maria miała francuskie obywatelstwo, które przyjęła w wieku 28 lat, po ślubie z Pierrem Curie, ale urodziła się w Warszawie i wychowała w polskiej rodzinie (choć Polska jako kraj wówczas nie istniała, ale o tym za chwilę).

Mimo, że Maria praktycznie całe dorosłe życie mieszkała i pracowała we Francji, to zawsze podkreślała swoją polską narodowość, używała dwóch nazwisk (co w jej czasach, w przypadku zamężnych kobiet, nie było takie częste jak dzisiaj) i wychowując swoje córki zadbała, by znały jej ojczysty język i czuły więź z Polską.

Maria Skłodowska urodziła się w 1867 roku w Warszawie, która wówczas była stolicą Królestwa Polskiego. "Królestwo Polskie" brzmi całkiem niezłe, ale tak naprawdę był to kawałek ziemi wydzielony z zaboru rosyjskiego. Od 1795 roku aż do końca pierwszej wojny światowej Polska nie istniała jako suwerenny kraj. W wyniku różnych politycznych i historycznych decyzji, o których nie będę teraz opowiadać, jej teren został rozdzielony pomiędzy Imperium Rosyjskie (od wschodu), Królestwo Prus (od zachodu) i Monarchię Habsburgów, czyli Austro-Węgry (od południa). Królestwo Polskie utworzono w obrębie zaboru rosyjskiego, żeby dać zbuntowanym Polakom namiastkę własnego państwa. Tak czy owak, "królem polskim" i tak pozostawał rosyjski car.

Ale wracając do Marii... Była najmłodszym, piątym dzieckiem pary zaangażowanych społecznie nauczycieli i od dzieciństwa wykazywała się wieloma zdolnościami i zainteresowaniami. Jako dziecko straciła najpierw najstarszą, nastoletnią wówczas siostrę, a później mamę. Maria bardzo przeżyła ich śmierć i zupełnie straciła wiarę w Boga - od tamtej pory do końca życia deklarowała się jako ateistka. Miała ścisły umysł, pasjonowała się matematyką i fizyką, ale lubiła też języki obce. Posługiwała się pięcioma: polskim, rosyjskim,

niemieckim, angielskim i francuskim. Ojciec Marii, Władysław Skłodowski, nauczyciel, publicysta i tłumacz, bardzo wspierał naukowe zainteresowania wszystkich swych pozostałych przy życiu dzieci - syna i trzech córek. Wszyscy skończyli studia i zostali wybitnymi specjalistami w swoich dziedzinach, ale to najmłodsza Maria dokonała odkryć, dzięki którym stała się sławna na całym świecie.

Kiedy Maria i jej rodzeństwo dorastali, miejscem, w którym po prostu trzeba było być, jeśli chciało się kontynuować naukę na wysokim poziomie, był Paryż. Maria i jej starsza siostra Bronisława były zafascynowane Paryżem i obie chciały tam studiować. Umówiły się, że najpierw na studia wyjedzie Bronisława, a Maria będzie pracować w Królestwie Polskim, żeby pomóc jej się utrzymać, a potem, gdy starsza siostra skończy studia i zacznie pracować, weźmie do siebie Marię, by ta mogła zacząć naukę na uniwersytecie w Paryżu. Tak też zrobiły i Bronisława wyjechała do Francji studiować medycynę, podczas gdy Maria pracowała jako guwernantka, czyli mieszkająca przy bogatej rodzinie nauczycielka dla dzieci.

Mieszkając u jednej z takich rodzin, poznała ich starszego syna, studenta matematyki. Maria i Kazimierz zakochali się w sobie i planowali wspólną przyszłość, ale rodzicom młodego mężczyzny nie podobał się związek syna z dziewczyną, która wprawdzie pochodziła ze szlacheckiej rodziny, ale była zbyt biedna jak na ich standardy... Kazimierz najwyraźniej nie potrafił przeciwstawić się rodzicom, bo zerwał z Marią, która bardzo przeżyła rozstanie. Ciekawa jestem, czy po latach pożałowali tej decyzji. Marię Skłodowską zna w końcu cały świat, a kto dziś pamięta o Kazimierzu Żorawskim?

W końcu, w 1891 roku, Maria wyjechała do Paryża i zamieszkała z siostrą, która skończyła studia i wyszła za mąż za polskiego lekarza. Nawiasem mówiąc, Bronisława była pierwszą w historii polską ginekolożką. W tej rodzinie w ogóle było bardzo wiele wybitnych osób...

Maria zaczęła studia z matematyki i fizyki na Uniwersytecie Paryskim. Była znakomitą studentką i po zdobyciu licencjatu na obu kierunkach otrzymała stypendium na prowadzenie badań naukowych. Wtedy też poznała swoją wielką miłość - skromnego naukowca Pierre'a Curie, który został jej mężem, ojcem jej córek i partnerem w badaniach naukowych. Maria i Pierre wzięli ślub cywilny w 1895 roku, a w podróż poślubną pojechali na rowerach.

Dwa lata później Maria, poszukując tematu do rozprawy doktorskiej, zajęła się badaniami radioaktywności. Wraz z mężem prowadzili długie i żmudne badania promieniowania uranu i w trakcie pracy wyodrębnili dwa nowe pierwiastki chemiczne: najpierw polon (nazwany tak na cześć Polski), a później, w badaniach prowadzonych wraz z Gustavem Bemontem, drugi pierwiastek, rad. Za badania nad radioaktywnością cała trójka otrzymała Nagrodę Nobla w dziedzinie fizyki w 1903 roku.

Maria i Pierre byli wybitnymi naukowcami, ale również rodzicami trzech córek. Średnia z nich zmarła wkrótce po porodzie - w tym samym roku, w którym Maria obroniła doktorat i dostała Nagrodę Nobla. Być może negatywny wpływ na rozwój i zdrowie dziecka miał fakt, że Maria nawet w ciąży prowadziła badania radioaktywności. Nikt nie wiedział wówczas, jak szkodliwe jest promieniowanie. Zresztą państwo Curie byli wyjątkowo zapalonymi naukowcami: Pierre wystawił własne ramię na wielogodzinne działanie radu, a później opisywał powolne gojenie się rany.

Ich dwie pozostałe córki również wyrosły na wybitne postacie. Starsza Irene wiele lat później również dostała Nagrodę Nobla za badania chemiczne - była drugą po matce kobietą nagrodzoną Noblem w tej dziedzinie. Młodsza Eve została pisarką, dziennikarką, pianistką i polityczką. Wprawdzie była jedyną osobą w rodzinie bez Nagrody Nobla, ale zdążyła w życiu zrobić bardzo wiele, bo przeżyła aż 104 lata.

Maria i Pierre byli zgranym duetem w pracy i życiu prywatnym, i najlepszymi przyjaciółmi. Tym większym szokiem dla Marii była nagła śmierć męża, który w 1906 roku w drodze z uniwersytetu zginął potrącony przez wóz konny. Miał wówczas 47 lat, a Maria 38. Została sama z małymi dziećmi i niedokończoną wspólną pracą, bez swojej drugiej połówki. Po mężu dostała w spadku prowadzenie katedry fizyki na Uniwersytecie Paryskim. W ten sposób została pierwszą w historii kobietą-profesorem na tej uczelni.

Po śmierci męża Maria całkowicie oddała się pracy naukowej i działalności społecznej. Była między innymi współtwórczynią nowatorskiej szkoły, w której uczono dzieci poprzez doświadczenia i wizyty w laboratoriach, bibliotekach i instytucjach kultury. Pomyśleć, że działo się to ponad sto lat temu, gdy w szkołach stosowano kary cielesne i naukę na pamięć.

Maria zgłosiła się również na członka Francuskiej Akademii Nauk, ale jej nie przyjęto, mimo że miała Nagrodę Nobla i honorowe doktoraty kilku europejskich uniwersytetów, a także była członkinią Akademii Nauk w Petersburgu, Bolonii, Pradze i Krakowie. Ale dla tradycyjnej paryskiej instytucji było wówczas nie do pomyślenia, by przyjąć w swe szeregi kobietę, a do tego cudzoziemkę! Ten radykalny krok nastąpił dopiero 50 lat później, gdy pierwszą kobietą we Francuskiej Akademii Nauk została inna chemiczka i fizyczka, doktorantka i asystentka Marii.

Kilka lat po śmierci męża Maria nawiązała romans z żonatym fizykiem, który nazywał się Paul Langevin. Langevin zostawił dla niej rodzinę, a plotkarska prasa rozpisywała się o Marii jako o tej, która rozbija rodziny, chociaż to Paul był tym, który podjął decyzję o odejściu. Ale cóż, kobieta, cudzoziemka, to dobry materiał na kozła ofiarnego...

W 1911 roku Maria otrzymała drugą Nagrodę Nobla - tym razem samodzielnie i w dziedzinie chemii. Była pierwszą kobietą nagrodzoną Noblem w tej

dziedzinie i pierwszym człowiekiem, który dwukrotnie otrzymał Nobla. Nawiasem mówiąc, jak dotąd są jedynie cztery takie osoby, wliczając w to Marię.

Nagroda Nobla dała Marii argument, by przekonać francuski rząd o konieczności stworzenia nowoczesnej placówki badawczej. Tak powstał Instytut Radowy (który dziś nazywa się Instytut Curie i jest wiodącą na świecie placówką zajmującą się badaniami nad leczeniem nowotworów). Gdy wybuchła pierwsza wojna światowa, Maria zostawiła Eve pod opieką przyjaciół z dala od działań wojennych, a sama wraz z siedemnastoletnią wówczas Irene i z lekarzami wojskowymi ruszyła na front z przenośnymi aparatami rentgenowskimi, by pomóc w diagnozowaniu rannych żołnierzy i szkolić radiologów. I znów była jedną z pierwszych kobiet we Francji w jakiejś dziedzinie... Tym razem chodziło o otrzymanie prawa do prowadzenia ciężarówek, bo przecież tę aparaturę do zdjęć rentgenowskich trzeba było jakoś przewozić!

Po wojnie Marii udało się uzyskać fundusze od amerykańskich milionerów na zakup grama radu dla Instytutu Radowego w Paryżu i na wyposażenie laboratorium. Kilka lat później, dzięki drugiej zbiorce w USA, wyposażyła w ten sam sposób instytut badawczy w Warszawie, który dziś jest największym szpitalem onkologicznym i tego typu placówką badawczą w Polsce i oczywiście nosi imię Marii Skłodowskiej-Curie.

Pod koniec lat 20. XX wieku Maria zaczęła podupadać na zdrowiu. Miała dopiero 60 lat, a zaczęła tracić wzrok i słuch. Przez kolejne pięć lat jej stan zdrowia się pogarszał. Podejrzewano gruźlicę, ale w 1934 roku lekarze postawili w końcu właściwą diagnozę: Maria cierpiała na rzadką chorobę - aplazję szpiku. Miała też chorobę popromienną w wyniku wieloletniego wystawiania się na promieniowanie radioaktywne. Zmarła 4 lipca 1934 roku i

została pochowana obok męża. Sześćdziesiąt lat później szczątki Marii i Pierre'a przeniesiono do Panteonu w Paryżu, gdzie spoczywają do dzisiaj.

I tak, dobrze myślisz: Maria była pierwszą kobietą, która znalazła się na Panteonie za własne zasługi. Pierwszą pochowaną tam kobietą była Sophie Berthelot, żona chemika i polityka Marcellina Berthelot - rodzina nie życzyła sobie, by małżonków rozdzielono po tym, jak Marcellin zmarł nagle kilka godzin po śmierci żony.

Na sarkofagu Marii na Panteonie widnieje napis: Marie Curie-Sklodowska. Najwyraźniej francuski kamieniarz nie poradził sobie z polską literą Ł!

Maria była fascynującą, ambitną osobą o wielu talentach i niezmaconej pasji do badań naukowych. Zawdzięczamy jej nie tylko nowe pierwiastki chemiczne, ale też wynalazek radioterapii w leczeniu nowotworów.

W następnym odcinku opowiem ci o pisarzu, który jest uważany za jednego z największych twórców literatury anglojęzycznej, choć był Polakiem i angielskiego nauczył się już jako dorosły człowiek.

Dziękuję, że tu ze mną jesteś i mam nadzieję, że zostaniesz na dłużej. Pamiętaj, by zasubskrybować Polish Stories w swojej ulubionej aplikacji podcastowej. Zapraszam też na moją stronę www.polishstories.net, gdzie możesz zapisać się na mój newsletter, odezwać się do mnie, a także znaleźć transkrypty wszystkich opublikowanych odcinków podcastu.

A jeśli lubisz słuchać Polish Stories i chcesz mnie wesprzeć, możesz to zrobić na platformie BuyMeACoffee.com. Link znajdziesz w opisie odcinka.

Dziękuję i do usłyszenia!